



PRZED NAMI DŁUGI WEEKEND - MAJOWE ŚWIĘTA

Święto Pracy, popularnie zwane **1 Maja** to międzynarodowe święto klasy robotniczej, obchodzone od 1890 corocznie 1 maja. W Polsce Święto Pracy jest świętem państwowym od 1950 roku.

Święto wprowadziła w 1889 komunistyczna II Międzynarodówka dla upamiętnienia wydarzeń z pierwszych dni maja 1886 w Chicago, w Stanach Zjednoczonych. Podczas strajku, będącego częścią ogólnokrajowej kampanii na rzecz wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, doszło do protestu, który został brutalnie stłumiony przez policję.

Dlatego podczas kongresu w Paryżu ustanowiono dzień 1 maja Świętem Pracy. Już rok później w wielu krajach na świecie 1 maja obchodzono jako święto.

Pierwsze obchody w Polsce miały miejsce w 1890 r. W okresie PRL-u święto było obchodzone bardzo uroczysto. Tego dnia odbywały się pochody, wiece i zgromadzenia, w których udział często był obowiązkowy lub premiowany możliwością zakupu atrakcyjnych towarów.

Obecnie Dzień Pracy jest oficjalnym świętem w 66 krajach. Największe pochody czy wiece odbywają się w najbardziej rozwiniętych państwach świata – w Niemczech, Norwegii czy Japonii.



Dzień Flagi 2 maja to jedno z najmłodszych świąt państwowych, ustanowiono je bowiem w roku 2004, a upamiętnia historię polskich barw narodowych, symboli i tradycji patriotycznych. Święto przypomina również o poszanowaniu flagi i innych symboli narodowych.

Święto Narodowe Trzeciego Maja obchodzone jest na pamiątkę uchwalenia przez Sejm Czteroletni, nazywany także Wielkim, 3 maja 1791 r. Ustawy Rządowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, znanej jako **Konstytucja 3 maja**.

Konstytucja 3 Maja była silnym impulsem pobudzającym społeczną świadomość potrzeby zmian w funkcjonowaniu państwa, dawała też nadzieję na reformy. Była cywilizacyjnym osiągnięciem obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ważną kartą wspólnej historii Polski i Litwy. Stała się też wzorem dla innych państw.

Przy tej okazji warto przypomnieć obraz Jana Matejki „**Konstytucja 3 maja 1791 roku**”



Ważne tematy:

- MAJOWE ŚWIĘTA



W tym numerze:

RELACJA Z WIZYTY BELGIJSKICH KOLEGÓW	2
KĄCIK WIERSZOKLETÓW	3
DZIEŃ ZIEMI	3
ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO KLAS IV	3-4
CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE	4-5



RELACJA Z WIZYTY BELGIJSKICH KOLEGÓW

Po dwóch miesiącach rozłąki w niedzielę **14 kwietnia**, późnym popołudniem, swój pobyt w Polsce rozpoczęli uczniowie i nauczyciele z Belgii.

Tydzień pełen wrażeń rozpoczęliśmy od zwiedzenia stolicy, czyli obowiązkowo **Muzeum Powstania Warszawskiego**, w którym tropiliśmy muzealne obiekty w grze edukacyjnej przygotowanej przez koordynatora projektu - **Panią Kasię Osiecką**. Następnie udaliśmy się do **Muzeum Flipperów**, gdzie grą i zabawą na klasycznych maszynach nie było końca. Obiad zjedliśmy w Złoty Tarasach, a na koniec podróży wjechaliśmy na 30. piętro **Pałacu Kultury i Nauki**, gdzie z tarasu można było podziwiać panoramę Warszawy.



Drugiego dnia Belgowie zagościli w naszej szkole, gdzie zostali przywitani przez **Panią Dyrektora, Magdalenę Grodzką - Bulge** oraz obejrzeli przygotowaną przez nas sztukę teatralną pod tytułem „Supergirl”. Następnie trochę integracji poprzez zabawę, czyli grę, której zasady są proste- jedna osoba, stojąca na końcu, z 8-osobowej grupy musiała nawigować wszystkimi tak, żeby pierwsza osoba trafiła piłeczką do wiadra poprzez dotykanie ramion. Kolejnym punktem programu były warsztaty SDGs (Cele zrównoważonego rozwoju UNESCO) poprowadzone przez nauczycielki angielskiego- **Panią Ewę i Panią Kasię**. Po warsztatach wsiedliśmy na rowery i pojechaliśmy do pobliskiej biblioteki w Nieporęcie. Na miejscu czekały na nas atrakcje, takie jak gra w mafię, malowanie na płótnie, polskie tatuaże oraz studio nagrań.

Kolejny dzień wymiany rozpoczęliśmy od zwiedzania siedziby **Onet** i rozmowy z dwoma dziennikarzami-**Panią Karoliną Walczowską** z Onetu i **Panem Dariuszem Ćwiklakiem** z Newsweeka. Po zdobyciu cennej wiedzy z dziedziny dziennikarstwa udaliśmy się na **Niewidzialną Wystawę**. Poprzez odkrywanie pomieszczeń i szukaniu różnych przedmiotów po ciemku mogliśmy poczuć się, jak osoba niewidoma.



Dowiedzieliśmy się też, jak rozpoznawać monety i używać alfabetu Braille'a. Nasi Belgijscy przyjaciele mieli też okazję zobaczyć **Starówkę** oraz zwiedzić **Zamek Królewski**, przy okazji poznając trochę historii Polski. Po obiedzie udaliśmy się do **Muzeum Iluzji**, które mieści się przy rynku Starego Miasta. Tam jak zwykle nie było czasu na nudę, a świat iluzji pochłonął nas na tyle, że do Legionowa wróciliśmy późnym wieczorem. W czwartek pojechaliśmy do



parku wodnego **Suntago**, gdzie spędziliśmy cały dzień. Wszyscy bawili się świetnie, szczególnie na zjeżdżalniach, rwącej rzece oraz basenie ze sztuczną falą. Ostatni wspólny dzień spędziliśmy na **zwiedzaniu miasta Serock**, w którym przywitał nas burmistrz. Obejrzeliśmy również krótki film o historii tego miejsca. Następnie udaliśmy się do Izby Pamięci Tradycji Rybackiej oraz do pobliskiego kościoła, po którym oprowadził nas przewodnik. Później, krótkim spacer-



kiem udaliśmy się do portu, aby wypłynąć w **dwugodzinny rejs statkiem**. Po dobiec do brzegu czekało już na nas ognisko, przy którym wszyscy się ogrzali oraz mogli skosztować masę jedzenia przygotowanego przez rodziców uczniów. Wieczór w **Porcie Pilawa** spędziliśmy, grając w piłkę siatkową, rozmawiając przy ognisku oraz śpiewając. Sobotę każdy spędzał w gronie rodzinnym, niektórzy odwiedzili ZOO w Warszawie, inni zwiedzili Lublin, a jeszcze inni przeszli się nowo otwartą kładką w Warszawie. W niedzielę z naszymi gośćmi z Belgii, po masie uścisków, pożegnaliśmy się na lotnisku.



Kinga Policewicz i Alicja Zapiór, II B

KĄCIK WIERSZOKLETÓW

ZŁUDNY BŁYSK

Mówisz, że wyjątkowo pobłyskuje na tle obrazu cienia.

A Twój wzrok podąża za mną bez żadnego zmarznięcia.

Jednak, czy to intencja szczerza, czy jedynie moje złudzenie,

Które każdej zimniej nocy przemienia się w zbytecznie negatywne myślenie?

Pozostaje tylko wyczekiwać Twojego dotyku.

Bo myślę, że nigdy nie zaznam tego miłości bytu.



Proszę o znak, aby w moim życiu nigdy nie było mi Ciebie brak.

Gabrysia Woźniak, II B

DZIEŃ ZIEMI

22 kwietnia w naszej szkole uczciliśmy Dzień Ziemi. Z tej okazji na dwóch długich przerwach zorganizowany został konkurs wiedzy z zakresu ochrony środowiska i ekologii. Dla osób biorących udział przygotowany został poczęstunek owocowo-warzywny.



Uczniowie mieli możliwość wykazać się niesamowitą wiedzą. Naszą zabawę wygrała uczennica klasy 1a, Maja Zembruska. W tym dniu również klasa 1c wraz z nauczycielem biologii, **Panią Emilią Turek** wybrała się na sprzątanie świata. To był bardzo ciekawy dzień.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym.

*Sandra Pielach, II B
zdjęcia Jakub Kmiecik, II B*



ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO KLAS CZWARTYCH

25 kwietnia, późnym popołudniem, klasa III B oraz koledzy z klasy II A i B pożegnali opuszczających szkolne mury uczniów klas IV. Jak zawsze był to moment bardzo podniosły i wzruszający nie tylko dla uczniów i nauczycieli, ale także dla przybyłych rodziców. Wśród osób zaproszonych pani dyrektor, **Magdalena Grodzka-Bulge** powitała także wicestarostę powiatu legionowskiego, **pana Konrada Michalskiego** oraz wójta gminy Nieporęt, **pana Macieja Sławomira Mazura**, którzy pogratulowali uczniom ukończenia liceum i pożyczyli sukcesów na maturze.



Oskarżeni o samowolne opuszczenie liceum abiturienti stawili się na rozprawie sądowej, której przewodniczyła sędzia **Olga Orzewska**. Miała ona bardzo trudne zadanie - z jednej strony prokurator, **Agata Staniszevska**, wymieniająca zarzuty pod adresem czwartoklasistów, a z drugiej - adwokat, **Hania Woźnicka**, która powołała na świadków wychowawców klas, **panią Emilię Vedral** i **panią Iwonę Kutra**, broniąca starszych kolegów, oraz stojące przed panią sędzią nagrody i wyróżnienia za ich czteroletnie osiągnięcia.



Pani sędzia skrupulatnie przeanalizowała wszystkie aspekty i po wysłuchaniu obu stron wydała wyrok zezwalający na całkowite i bezpowrotne opuszczenie szkoły bez żadnych konsekwencji. Życzyla także połamania piór na maturze. A **Aida Błędniak** i **Janek Grabowski** z III B, jako reprezentanci już najstarszej klasy w szkole, pożegnali swoich kolegów i wręczyli drobne upominki - na szczęście. Całej rozprawie sądowej towarzyszyła prezentacja ze zdjęciami oskarżonych, którzy, jak się okazało, „trafili na wolność”.



Oczywiście zakończenie roku szkolnego to wyjątkowa chwila, dlatego nie mogło zabraknąć Pani dyrektor, która rozdała nagrody i świadectwa ukończenia liceum. Dzięki

temu niektórzy poznali drugie imiona swoich kolegów i koleżanek. Podziękowała również wszystkim rodzicom za serce i trud oraz czteroletnią pracę na rzecz szkoły. Również młodzież podziękowała dyrekcji i nauczycielom za czteroletni trud nauczania i wychowania.



Na zakończenie uroczystości, rodzice, jak zawsze wspaniali, przygotowali jeszcze dla wszystkich słodką niespodziankę – tort z logo naszego liceum.

Było słodko i pysznie. Dziękujemy za wszystko.



Dziękujemy paniom: **Anece Bala, Izabeli Kudle, Emilii Vedrał, Iwonie Kutra, Beacie Wierzchoń i Annie Wenerskiej** za czuwanie nad przebiegiem tej wyjątkowej chwili, bo jak mawiał Heraklit: *panta rhei*.



Kinga Policewicz i Alicja Zapiór, II B (zdjęcia także)

PRZYPOMINAMY JESZCZE:

7 maja (wtorek) - język polski na poziomie podstawowym;

8 maja (środa) - matematyka na poziomie podstawowym;

9 maja (czwartek) język angielski na poziomie podstawowym;

Więcej: <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/cke-podaje-terminy-matur-2024-oto-harmonogram-egzaminow>

CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE

38. rocznica katastrofy w Czarnobylskiej elektrowni jądrowej

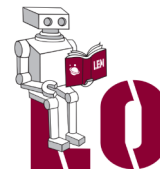
W nocy z 25 na 26 kwietnia 1986 roku, w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej im. Włodzimierza Lenina znajdującej się około 4 km od miasta Prypeć (Mimo nazwy elektrownia ta znajdowała się tak naprawdę bliżej Prypeci niż Czarnobyla), o godzinie 1:23 doszło do eksplozji w bloku reaktora numer 4.

Wybuch spowodowany był nieprawidłową konstrukcją reaktora RBMK-1000, w którym z powodu wady konstrukcyjnej, gdy woda odparowywała, moc zamiast obniżyć swój poziom, samoczynnie się podnosiła. Winę za taki stan rzeczy ponosi także zarząd placówki, który mimo sprzeciwu równie wykwalifikowanych pracowników doprowadził do awarii swoją omyłnością. Sam wybuch rozniósł ogromny i gruby dach budynku elektrowni, posyłając na ziemię tysiące kawałków rozgrzanego, promieniotwórczego grafitu. Straż pożarna, która przyjechała z całego obwodu na miejsce zdarzenia, próbowała gasić radioaktywny ogień zwykłą wodą, ale nieskutecznie. Wielu z nich z powodu ogromnej radiacji zmarło w niewyobrażalnych męczarniach kilka dni później, cudem przeżyli tylko nieliczni, Ci, którzy nie zbliżali się do kawałków grafitu. Sam Prypeć został ewakuowany zbyt późno, zarząd chciał ukryć cały incydent. Mieszkańcom obiecano powrót do domów, ten jednak nigdy nie nastąpił, pozostawiając Prypeć jako miasto duchów, opuszczone w pośpiechu, składowisko zużytych radioaktywnych środków ochrony cielesnej takich jak kombinezony czy maski przeciwgazowe. Niedługo jednak incydent został



odkryty przez państwa zewnętrzne, poprzez pomiar radioaktywności powietrza. Sprawa szybko nabrała tempa i objęła cały świat, oczy wszystkich mediów skierowały się na Czarnobyl. Rząd ZSSR nieudolnie próbował poradzić sobie z problemem, zrzucając na dymiącą radioaktywną otchłań, między





innymi ołów z helikopterów, co było śmiertelnym niebezpieczeństwem dla pilotów. Wielu chociażby fotografów, którzy dokumentowali całe wydarzenie, nie zdawało sobie sprawy, czym są migające białe kropki na ich aparatach i kamerach. Dokumentując to, zapłacili życiem. Promieniotwórczy osad

usuwany był płynną substancją przez likwidatorów, okazało się to jednak być jedynie daremnym przesuwaniem "brudu" z jednego miejsca na drugie. Po tym, jak maszyny, z powodu ogromnej radiacji, zawiodły w zrzucając radioaktywnego osadu do otchłani reaktora, zaczęto używać do tego likwidatorów z łopatami, którzy wymieniając się, przez 60 sekund mieli stopniowo oczyszczać sufit.

Po zakończonym oczyszczaniu sufitu budynku, jeden z nich wspiął się na szczyt komina elektrowni i na znak triumfu wywiesił tam flagę Związku Radzieckiego. Nazwano go samobójcą, zmarł on w męczarniach niedługo czasu po tym. Promieniowanie w okolicy tego obiektu, a szczególnie na dymiącym dachu elektrowni było tak ogromne, że dozymetry o największej skali pomiaru psuły się z powodu niespotykanej dotąd radiacji. Finalnie problem rozwiązano, budując nad blokiem elektrowni kopułę, tak zwany "sarkofag", który blokował rozrost radioaktywnej chmury.

Katastrofa ta nie obeszła się bez pogłosu również w Polsce, gdzie dzieci zmuszone były do przyjmowania płynu Lugola, który okazał się daremnym przedsięwzięciem, jako że i tak było na to za późno, a sam płyn nie był do końca zdrowy. Historia tej katastrofy i jej skutki to temat rzeka, w której można się zagłębić i ciągle dowiadywać czegoś nowego. Można by było tu pisać o tym bez końca, oszczędzę wam jednak oczopląsu :) .

Wydarzenie to jest nie bez powodu nazywane **počzątkiem końca Związku Radzieckiego**. Historia ta ukazuje, jak katastrofalna może być nieuwaga i ignorancja człowieka. Przykrym faktem jest to, że mało kto pamięta o bohaterach, którzy spoczywają teraz w stalowych trumnach wylanych betonem, którzy tak naprawdę uratowali świat, przed skutkami tej katastrofy mogącej jeszcze bardziej eskalować, ponieważ istniało ryzyko wybuchu pozostałych bloków reaktorów. Zapobiegli temu ludzie, którzy weszli do zalanego wodą podziemia elektrowni i ręcznie przekręcili tam zawory. Wielu ludzi uczestniczących w tym, straciło życie zaraz po akcji lub jakiś



z najgorszych sposobów na śmierć, jaki może sobie wyobrazić człowiek.

Pamiętajmy więc o ludziach, którzy oddali swoje życie, umierając w mękach, abyśmy my mogli żyć na zdrowej i czystej planecie, bez ryzyka śmiertelnych chorób i powikłań zdrowotnych. Gdyby nie oni, cała ta historia mogłaby się skończyć stokroć gorzej. 26 kwietnia 2024 roku minęła 38. rocznica tej tragedii, największego wypadku w dziejach całej ludzkości.

Jan Urbańczyk II B

Dzień Zwycięstwa

Święto to przypada na **8 lub 9 maja**, w zależności od państwa, niegdyś święto narodowe. **8 maja 1945 roku zakończyła się**, warto podkreślić - w Europie, **druga wojna światowa**, po kapitulacji Berlina i zwycięstwem aliantów nad trzecią rzeszą niemiecką.



Kultowe stało się zdjęcie radzieckiej flagi nad niemiecką kancelarią, warto jednak wspomnieć, że nad bramą brandenburską pojawiły się dwie flagi, radziecka i polska, postawiona przez żołnierzy armii Berlinga.

Jan Urbańczyk, II B